

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

№ 253. — W Poniedziałek dnia 29. Października 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Października.

N. Pan przybył tu wczoraj z Cieplic.

N. Pan raczył Majorowi Kopp od zciętej
brygady żandarmeryi dać order Orła Czer-
wonego 4. kl.

N. Pan raczył Assessora Regencyjnego
Gustawa Wallach w Królewcu, miano-
wać Radcą Regencyjnym przy Regencyi
w Gumbinnen.

Z dnia 25. Października.

JO. Xiężna Lignicka przybyła tu z Cie-
plic.

Przybył tu: JW. Tajny Stanu i gabinetu
Minister, Hr. Bernstorff, z Meklenburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dn. 24. Października.

*Kommissya rządowa spraw wewnętrznych, du-
chownych i oświecenia publicznego* — postano-
wienie Rady Administracyjnej z d. 13. (25.)
Września r. b., oznaczające środki utrzyma-
nia aresztów cywilnych dla dłużników, z mo-

cy wyroków sądowych przymusowi osobiste-
mu ulegających, podaje jak poniżej do po-
wszechniej wiadomości: — W Warszawie, d.
13. Października 1832 r. — Dyrektor Główny
Prezydujący (podp.) Hrabia Strogonow.
Sekretarz Generalny (podp.) Aug. Karcki.

*W imieniu N. Mikołaja I., Cesarza wszech
Rossyi, Króla Polskiego etc. etc. etc.*

Rada Administracyjna Królestwa.

Chcąc mieć oddzielnie i stale urządzony
areszt cywilny dla dłużników, wyrokami są-
dowemi pod przymusem osobistym skaza-
nych, przewidziany w księdze 5. tytule 15.
Kodexu Postępowania Sądowego Cywilnego,
oraz oznaczyć fundusz na koszt utrzymania
aresztu takowego, na przedstawienie Kom-
missyi rządowej spraw wewnętrznych, du-
chownych i oświecenia publicznego, posta-
nowiła i stanowi:

Art. I. Areszt cywilny dla dłużników wy-
rokami sądowemi, pod przymusem osobistym
skazanych, będzie zupełnie tak od więzień
poprawczych, jako i od aresztu publicznego
i policyjnego, Kodexem Karnym przewidzia-
nych odosobniony, i ma zostawać pod bez-
pośrednim dozorem Urzędów Muncypalnych
tak miasta stołecznego Warszawy, jako i in-
nych miast w Królestwie.

Art. 2. Komisya rządowa spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, wyda szczegółowe instrukcye dla Urzędów Muncypalnych, względem sposobu utrzymania takowych więźni i obchodzenia się z nimi, a to stósownie do zasad względem więzień tego rodzaju, w księdze 5. tyt. 15. Kodexu Postępowania Sądowego Cywilnego zawartych.

Art. 3. Wierzyciel żądający uwięzienia swego dłużnika, winien będzie przy osadzeniu go w więzieniu stósownie do art. 789. i 791. Kodexu Postępowania Sądowego Cywilnego, złożyć przynajmniej na miesiąc z góry piętnaście groszy polskich dziennie, na potrzeby jego do życia, tudzież po 15 gr. dziennie, na wynagrodzenie kosztów więziennych. Z powyższej opłaty dane będzie do rąk uwięzionego dłużnika po 15 groszy dziennie, reszta zaś zapereceptowaną będzie do Kasy Miejskiej, jako wynagrodzenie za lokal, opał i dozór uwięzionych za długi. — Gdyby dłużnik żądał oddzielnego dla siebie w więzieniu pokoju, może mu takowy na koszt jego własny być dany, o ile tego lokalność więzienia dozwoli.

Art. 4. W przypadku wyniesionego z strony uwięzionego sporu o wyższy nad 15 gr. dziennie fundusz na potrzeby do życia, rozstrzygnięcie takowego należeć będzie do zwyczajnej drogi sądowej, w sposobie szybkiego zadecydowania.

Wykonanie niniejszego postanowienia Komisyon rządowym, sprawiedliwości, tudzież spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, w czem do której należy, polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej d. 13. (25.) Września 1832. r.

(Tu podpisuy.)

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 3. Października. (st. st.)

Na posłuchaniu d. 29. z. m., Baron Palmstierna, Posel nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Szwedzkiego i Norweskiego, oddalając się na czas krótki od swego miejsca, miał zaszczyt pożegnać N. Cesarza.

Cesarz Jmć, w nagrodę szczególnie gorliwej służby i prac przez zwierzchność właściwą poświadczonych, 21. Września b. r. raczył mianować Marszałków Mińskiej gubernii, powiatów: Pińskiego, Skirmunta, Radzcą honorowym; Dzisieńskiego, zaś Hrabie Łopacińskiego, i pełniącego obow. Wilejskiego, Sekretarza gub. Domejkę, Sekretarzami Kollegialnymi.

W skutek Ukazu Cesarskiego z d. 21. Grudnia 1830. roku, nałożony został areszt w obwodzie Białostockim na wszelki majątek własny mieszkającego w Królestwie Polskiem szlachcica Wincentego, syna Piotra Markowskiego, tudzież na położony w pow. Bielskim, a w jego władaniu zostający majątek Porucznika wojsk polskich Adama, syna Kazimierza Markowskiego, wynoszący 7 dziesięcin ziemi bez włościan; na majątki w pow. Sokolskim: folwark Łosośna, z 8mią poddany mi Porucznika 3go pułku ułanów Tomasza, syna Jana, Brzozki; na część dóbr Ostrowka, znajdującego się w Królestwie Polskiem Porucznika Onufrego syna Kazimierza, Swierbińskiego; na wieś Sopotkowce znajdującego się tamże szlachcica Michała, syna Wiktora, Buchowieckiego; i nakoniec na wieś Kuścińce, znajdującego się w témże Królestwie szlachcica Wawrzyńca, syna Alexandra Młyńskiego, oraz na wszelki inny, gdziekolwiek znaleźć się mogący, tychże osób majątek.

A u s t r y a.

Z Tryestu, dnia 9. Października.

Dnia 3. b. m. ukończył się czas kwarantanny deputacyi greckiej, a że wiedziano w mieście tutejszem, iż tego dnia wysiądzie na ląd, wczesnie więc przed południem zebrało się w porcie mnóstwo statków napełnionych ciekawymi widzami. O godzinie 11. fregata angielska, wywiesiwszy na głównym swym maszcie banderę greką, pozdrowiła 50 działami strzałami przybylców, poczem zaraz członkowie Deputacyi zaczęli wysiadać. Szalupa wspomnionej fregaty, podobnież banderą greką ozdobiona, przyjęła na swój pokład Deputowanych, Konstantego Bozzarisa i Coliopulos, oraz dowódców okrętów wojennych angielskiego i francuzkiego; po obu stronach szalupy stanęły dwa mniejsze statki; na jednym z nich byli oficerowie okrętowi angielscy, a na drugim francuzcy. W tym porządku zbliżyli się Deputowani do brzegu przy Mollo di St. Carlo, gdzie konsulowie angielski, francuzki i rosyjski, oraz agenci bawarscy przyjęli ich i powitali. Miaulis z powodu lekkiej słabości zdrowia pozostał do dnia wczorajszego na okręcie. Ludzie z okrętu wojennego rosyjskiego, nieco później przybyłego, nie ukończywszy jeszcze kwarantanny, nienależeli do tego przyjęcia. Wsiadłszy deputowani na ląd, zostali zaprowadzeni przez osiadłego tu Greka Carisotti do pięknego pałacu jego, gdzie znaleźli przysposobione mieszkania. Dziś byli na obiedzie u Gubernatora naszego, Xiążęcia Porcia; znajdował się na nim także Miaulis, który już zu-

pełnie wyzdrowiał. Pojatrze udadzą się deputowani w dalszą podróż do Monachium.

W tej chwili nadeszła tu wiadomość z Syra pod dniem 26. Sierpnia (7. Września), iż Colocotroni zaniechał czynienia dalszego oporu terazniejszemu porządkowi rzeczy w Grecyi, i przybył do Nauplii. Wkrótce więc spodziewać się należy zupełnego przytłumienia rozterków w Grecyi. Donoszą z Prevesa, iż kommissarze przeznaczeni do dokładniejszego oznaczenia granic Grecyi, już się zjechali, i wkrótce czynność swoją rozpoczną.

W ł o c h y .

Z Ankony, dnia 10. Października.

(Gaz. Powsz.) — Wyglądają codzien przybycia Generała Cubières, który się udał do Neapolu, z powrotem do Rzymu. Tutaj wszystko spokojnie. Zdaje się, że załoga francuzka zimę tu ma przepędzić; flotylla przynajmniej wraca do portu. Proces względem zamordowania Gonfaloniergo (d. 3. Maja) toczy się ciągle. Prawie codzien wydarczają się przyaresztowania, wykonywane przez Francuzów, chociaż policya jest w ręku Delegata papieżkiego. Słychać, że Komendant francuzki prosił rządu papieżkiego o odwołanie karabinierów z Ankony, z powodu nieustannych kłótni między nimi i żołnierzami francuzkimi zachodzących. — Twierdzą tu powszechnie, że wojska francuzkie z Grecyi zostały odwołane. Niezbywa podobnie na wielu niepokojących pogłoskach o wielkiej w Neapolu wybuchłej, ale już utłumionej rewolucyi, o rokoszu w Umbryi, mianowicie w Spoletto, o nadejściu nowych wojsk austriackich do Bononii, i t. p., co jednak wszystko potwierdzenia wymaga skąd inąd.

N i d e r l a n d y .

Z Hagi, dnia 17. Października.

Słychać, iż Xiążę Feldmarszałek niezwłocznie wróci do głównéj kwatery.

Wojsko nasze wzmacniają jazdą i piechotą. Wielki tabor odwodowy z Tertinidenburg przeniesiony został do Oss, zapewne w skutek powodzi i wezbrania wody w pierwszém mieście. Powiadają także, iż część kraju między Bredą i Bergen-op-Zoom wodą zamysłąją zalać. Około grobli pod Terheiden pracują z niezmordowaną czynnością. Artylerya nasza połowa liczy 180 dział.

B e l g i a .

Z Bruxelli, dnia 16. Października.

(Donies. pryw.) — Nie bcz obawy widzimy Króla naszego zdecydowanego, stanąć osobiście na czele wojska; nie tylko albowiem troskliwi jesteśmy o drogie życie jego, lecz przystępuje jeszcze do zasmucającej myśli, iżby

mogło go spotkać nieszczęście; ta obawa, że jeśliby Królowa była przy nadziei, Francya podczas małoletności Xięcia Następcy tronu zbyt wielkiby wpływ wywierała. Nic wszelako niezdola, jak powiadają, skłonić Króla do zaniechania zamiaru swego; chce on dzieło losy wszystkie z ludem swoim. Trzeci pułk strzelców właśnie wszedł do Bruxelli; udaje się jutro do Löwen, aby stamtąd wyruszyć dalej do Diest; armia odwodowa, której część jutro jest oczekiwana, tąż samą udaje się drogą, w celu usadowienia się między Löwen i Diest. Znaczną liczbę artyleryi i zapasy amunicyjne wczoraj wyprawiono do punktów nadgranicznych. Zajmują się także ciągle wygotowaniem naboju.

Z dnia 17. Października.

Kocie muzyki wykonywane przez próżniaków do teatru uczęszczających, ustały, ponieważ rozsądniejsi rzemieślnicy, którym się ta wrzawa niepodobała, kilku przywódców przytrzymali, i taki im dali pięściami i kijmi upominek, iż odtąd nikt z tych Panów nieważy się na ulicy pokazać.

Union głosi dzisiaj, że 20,000 wojska, stojącego dotychczas obozem pod Diest, wyruszyło ku granicom. (?)

Piąta kompania 190 batalionu mobilizowanej gwardyi narodowej z Hennegau widziała się w nocy na d. 12. m. bież. przynaglona do przeniesienia stanowiska swego do gminy Loenhout, w prowincyi Antwerpen, gdyż Holendrzy niespodzianie nadeszli.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 15. Października.

Dzienniki głoszą, że wielkie już panuje rozdwojenie w gabinecie, kiedy Panowie Soult, Rigny, Barthe, Argout i Thiers co do pytania belgijskiego zupełnie innego są zdania, jak Panowie Broglie, Guizot i Humann. Pierwsi bowiem oświadczają się przeciw demonstracyi wojska francuzkiego na Antwerpią, którą ostatni za koniecznie potrzebną oczynają.

Konstytucyonista donosi, że w Katalonii wybuchnąć miało powstanie na korzyść Don Carlos. Rząd wszelako rychło o tym spisku zawiadomiony, zapobiegł rokoszowi przyaresztowawszy herasztów, z których 6ciu w przeciągu 24 godzin rozstrzelano.

Dziennik Sporów cieszy się z tego, że oppozycya poprzestała od dni kilku zaciętości swojej w powstawaniu na nowy gabinet i usiłuje zbijać zarzuty głównejsze, które mu czynią. Dziwi się naprzód temu, że nazwisko doktrynerów w taką poszło niesławę, jak gdyby to było wadą urzędnika, że pewną wy-

znaje Doktrynę, i pewnych się trzyma zasad politycznych. Przecież opozycja też jest doktrynerką i wszyscy członkowie onęj podziękowaliby za ten zaszczyt, gdyby o nich mówiono, że niemają doktryny. Inny zarzut, przez opozycją tyłekrotnie na nowy gabinet miotany, dotyczy się tej obawy, że Ministrowie zamachy czynią na całość ustaw krajowych. Wszakże sroga kara, z jaką dynastia z tronu złożona za takie zamachy pokutowała, przestrzeże zapewne rząd obecny, i wstrzyma go od podobnych nadwerczeń Konstytucyi. Jakikolwiek jest zdanie o systemacie nowego gabinetu, tego jednak nikt niezaprzeczy, żeby Ministrowie terazniejsi nie mieli należeć do najrozumniejszych mężów Francyi.

Z dnia 16. Października.

W imieniu Xięcia Karola Brunświckiego podano tu skargę sądową przeciw Prefektowi policyi Panu Gisquet, Panu Laverderie, Komendantowi żandarmeryi i Kommissarzowi policyi Hebert, z powodu naruszenia praw mieszkania i zamachu na wolność. Oto prawo z r. VI., do którego się rząd ku swemu usprawiedliwieniu odwołuje, i którego stanowczość przeczą stronicy Xięcia: „Każdy cudzoziemiec w Rzeczypospolitej bawiący albo jadący, niemający zlecenia od państw neutralnych albo zaprzyjaźnionych i przez rząd francuzki uznanych i nieposiadający też tytułu obywatela, zostaje pod bezpośrednim dozorem wykonawczego Dyrektoryum, któremu wolno paszport jego zatrzymać i mu rozkazać, aby granice Francyi opuścił, skoro przytomność jego zagrażałaby mogła pokojowi publicznemu.“

W kościele tutejszym reformowanym śpiewano z powodu ustania cholery w stolicy, uroczyste *Te Deum*.

Pan Rothschild przybył tu wczoraj z Włoch. Deputowani opozycyi odprawili onegdaj pierwsze zgromadzenie swoje u Generała Thiard.

Z dnia 18. Października.

Doświadczono w szkole artylerycznej w Metz środków, za pomocą których możnaby było w jak najkrótszym czasie opanować warownią Antwerpską, niedając jej tyle czasu, aby całe miasto zburzyć mogła. Przełożono w tym przedmiocie plan Ministerjum wojny, wedle którego sobie tuszą, iż się uda warownią tę w kilku godzinach zamienić w stos gruzów i popiołu. Wynaleziono bowiem machinę jakąś, z której w odległości 400 do 500 tożów bomby rzucają, zawierające 400 funtów prochu,

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 16. Października.

Dzisiejsza Times usprawiedliwia uzbrajanie floty naszej. Powiada, że pełnomocnik niderlandzki na pytanie przełożone mu względem żeglugi na Skaldzie przez konferencję, następującą dał odpowiedź: „Pełnomocnik niderlandzki nie jest upoważniony do zawarcia stanowczego jakiego układu względem żeglugi na Skaldzie, ani do uchwalenia zasad przełożonych mu ugód; co się zaś tyczy załatwienia tymczasowego, umocowany tylko do przystąpienia do warunków taryfy Mogunckiej.“ Times rozumie, że takowa odpowiedź dostatecznie usprawiedliwia wysłanie floty angielskiej, aby owoch tak słusznych warunków pokoju, o które też rząd angielski powinien być bardzo dbały, gwałtem dostąpić, te słowa dodając: „Cieszy nas, że to wynurzamy jako zupełne przekonanie, że wszelkie środki wojenne, nieużyte zresztą przeciw ludowi holenderskiemu, lecz przeciw uporowi rządu, życziwe wydadzą skutki, niewzniecając bynajmniej pożaru powszechnego.“ — Rozumie oraz Times, że Lord Durham przywiózł z sobą przyzwolenie mocarstw północnych. — Kuryer upatruje w tém przedsięwzięciu wojennem jedyny środek ku wyjednaniu Belgii bytu istotnego i ku utrzymaniu Królowi Leopoldowi popularności, która w ostatnich czasach bardzo się zmniejszyła. — Morning-Post przeciwnie, jako organ Torryśów, powstaje na takie przedsięwzięcie rządu, jako na niesprawiedliwe i bezbożne, odwołując się do zdania Króla, (które sama Times obwieszczała), aby sąd wnioskować, w jak nędznem położeniu Anglia obecnie zostaje, jeśli w rzeczy samej niemoże się cofnąć bez upodlenia siebie samej, ani się dalej posunąć bez hańby. Ale nietylko gazety Torryśów, nawet liberalny organ prassy, Morning-Herald, oświadcza oburzenie swoje nad tém postanowieniem, o urzędowistwieniu którego wreszcie bardzo powątpiewa, gdyż już stokrotnie o niem gazety opiewały i rząd nim ustawicznie zagraża. Powiada, iż wytlómaczyć sobie niepodobna, dla czego właśnie niesprzyjającą wybrano porę roku, w której burze i mgły panują, do operacyi na morzu? Zaiste, byłoby nierównie dogodniejszą rzeczą i bardziej skutkującą, gdyby wojsko francuzkie wkroczyło w granice Niderlandów, aby całą sprawę jak najprędzej załatwić, albo raczej uśłumić; ale jeszcze nierównie byłoby rozumniejszą rzeczą, gdyby Anglia zupełnie się nie była wmieszała w sprawę, nieprzynoszącą jej ani honoru, ani korzyści, którą przez bezustanne układy tak dalece zagmatwano, iż aby pokój

utrzymać, wojnę czynią nieuchronną. Całe postępowanie Anglii z Holandją jest wedle tej gazety wcale niepolityczne, gdyż naród handlujący, którego źródła zbywania swych produktów coraz bardziej wysychają, oczywiście przeciw własnej działa korzyści, jeśli ten kraj chce gnębić i napastować, który najwięcej od niego kupował i najchętniej płacił, a tym krajem jest i była Holandya."

Z Oporto zbywa na wiadomościach. Statek „Walter-Witch“, który stanął d. 13. w Plymouth, a d. 7. był na wysokości pod Oporto, donosi, że od d. 29. Wrześn. nienastąpił więcej żaden nowy atak na miasto, i że eskadra Dom Miguela stała jeszcze pod Vigo. Listy prywatne tą okazją nienadeszły, tylko depesze, z których treści robią wielką tajemnicę; przeto też z natężoną ciekawością wyglądamy przybycia pakietbotu, mającego d. 18. m. b. przybić do brzegów naszych. Powiadają, co wszelako potwierdzenia wymaga, iż wielka część mieszkańców Porto wstąpiła w służbę Dom Pedra, którego wojsko teraz liczy 18,000. Flota Dom Miguela wiele miała uciepieć przez ostatnie burze i niejest w stanie zaraz co przedsięwziąć. Ponieważ powietrze na lądzie równie było złe, spodziewać się więc należy, że wojsko oblegające znaczne także poniosło straty. — U nas uzbrajania Konstytucjonistów trwają ciągle. D. 13. m. b. wypłynął statek parowy z 300 tegimi rekrutami, kilku oficerami, armatami i amunicją z Tamizy do Oporto. Tegoż samego dnia w wieczor puścił się inny okręt z kawalerją na pokładzie z Tamizy tamże, a d. 15. udał się do Dom Pedra szoner z prochem i rakietami kongrewskiem. Pulkownik Bacon przybył tu z Oporto w celu zakupienia koni i amunicyi. Inne do Oporto przeznaczone okręty stoją w Guernsey, Falmouth i Plymouth.

W Cityi głoszone, wedle Globe, iż Poseł hiszpański przy dworze naszym, Pan Zea Bermudez, mający sobie obecnie polecone ułożenie nowego Ministerjum hiszpańskiego z naleganiem uprasza rządu naszego, aby się względem sprawy konstytucyjnej w Portugalii nieprzyjaźnie oświadczył; co większa, miał on to uczynić jedynym warunkiem niewiemiania się Hiszpanii w sprawy Portugalskie; niesłuchano wszelako przedstawień jego. Uskarża on się ciągle gorzko na udział, jaki Anglicy biorą w tej wyprawie wysyłając broń i amunicją do wojska D. Pedra; przeto też obstawa przy tém, aby prawa względem zaciągania żołnierzy przez cudzoziemców ściślej dopilnowano.

Dnia 5. b. m. odprawiło się w Edynburgu liczne i świetne zgromadzenie, celem naradzenia się o wystawieniu pomnika zmarłemu Wal-

terowi-Scottowi. Wyznaczono Kommissją do zajęcia się tém dziełem; przewodniczył jej Xiążę Buccleuch. Pan Forbes oświadczył, iż ma zlecenie od banku szkockiego i innych banków edyburgskich, którym nieboszczyk różne summy pozostał winien, aby na dowód uwielbienia zacnego jego sposobu myślenia, podpisał się w ich imieniu na składkę w ilości 500 funt. szter. (20,000 złp.) Następnie 24 osób podpisało się zaraz na 1100 funt. szter. (44,000 złp.)

Pismo publiczne pod tytułem Athenaeum wyraża: „Donieśliśmy, iż drugi Pana Waltera; Scotta wynosiły 60,000 funt. szter. (2,400,000 złp.) lecz odbieramy wiadomość, iż teraz zmniejszyl się do 53,000 funt. szter. (2,200,000 złp.) i że administratorowie posiadają blisko 10,000 funt. szter. (400,000 złp.) i od towarzyswa assekuracyjnego życia otrzymają 22,000 funt. szter. (880,000 złp.) Tak więc zostanie długi tylko 21,000 funt. szter. (840,000 złp.) Niewątpimy, że summa ta zebrana będzie w przeciągu tygodnia przez składki; wierzyciele odbiorą swoją należność i majątność Abbotsford zostanie utrzymaną dla rodziny nieboszczyka.

Stosownie do wiadomości z Madrytu tu nadeszłych z d. 4. m. b., aż do tego dnia nieoświadczyli jeszcze doktorzy, że niebezpieczeństwo życia, w którym Król zostawał, minęło.

Gazeta Albion wymienia terazniejsze miejsca pobytu członków rodziny Bonapartego, i tak: Jozef Bonaparte były Król hiszpański, bawi w Londynie; małżonka jego wraz z córką Karoliną, w Florency; Karol Bonaparte syn Lucyana, zaślubiony z córką Józefa Bonapartego, w Riccia; Lucyan Bonaparte w Senigaglia, syn jego w Kolumbii; Ludwik Bonaparte, były Król hollenderski, w Florency; Pani Hortensya małżonka jego, w Szwajcaryi; Ludwik Bonaparte, syn, w Szwajcaryi; Hieronim Bonaparte, były Król Westfalski, w Liworno; Achilles Murat, syn byłego Króla Neapolitańskiego, w Londynie, a młodszy brat jego w Nowym Yorku; nakoniec Pani Karolina była Królowa Neapolitańska, w Florency.

W stolicy Brazylii, Rio-Janeiro panuje wielkie zaburzenie. Regencya przestała urzędować. Admirał Pultenay Malcolm bawi jeszcze w Londynie.

Gazeta Kuryer pisze: „W tej chwili odbieramy poselstwo Prezydenta Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki od Senatu tamecznego. Oświadcza w niem, iż niezatwierdza bilu, względem postanowienia przywileju dla banku amerykańskiego.

Celem podróży Pana Milley Doyle z Anglii do Oporto, jest ofiarowanie usług swoich Dom Pedrowi, wraz z 3000 ludzi, których do wojska

jego chce w Anglii zaciągnąć. Jeżeli układ w tej mierze zostanie zawarty, Pan Milley Doyle wróci do Anglii, i zajmie się organizacją wspomnianego korpusu posiłkowego. Jednocześnie z tym znakomitym oficerem przybędzie zapewne 250 ochotników do Oporto. Wypłynęli oni d. 7. b. m. z Falmouth, a zapamiętali był tak wielki, iż nietylko własnym kosztem uekwipowali się, lecz nawet nieżądali stopni oficerskich, chociażby w wojsku angielskiem wkrótce pozyskać je mogli. Gdy Pan Milley Doyle wsiadał z Adjutantem swoim do powozu udając się w zamierzoną drogę, lud licznie przed domem jego zgromadzony, wydawał okrzyki: Niech żyje Donna Marya!

Z dnia 19. Października.

Kuryer dzisiejszy wyraża: „Dzisiaj podobno odbędzie się rada gabinetowa, w której N. Pan stósownie do przyjętych formalności ma udzielić przyzwolenia swego postanowieniom gabinetu, dotyczącym się środków przymusu, mających być niezwłocznie przeciw Holandji użytemi. Ponieważ środki takowe zawierają w sobie pytanie o wojnie albo pokoju, więc ścisłą mają styczność z przywilejami Królewskimi; potrzebną zatem jest rzeczą, ażeby Król Jmć dał przyzwolenie swoje w przepisanej formie.“

Tenże Kuryer donosi, że flotta na Skaldę przeznaczona rozkaz odebrała, aby się dnia 5. Listopada w Spithead zgromadziła. Składać się będzie z okrętów następujących: „Talavera“, o 74. działach, „Wellesley“ o 74. działach, „Revenge“ o 76. działach, „Spartiate“ o 76 dz., „Donegal“ o 74. dz., „Vernon“ o 50 dz., „Southampton“ o 50 dz., „Stag“ o 40 dz., „Kastor“ o 36 dz., „Conway“ o 28. dz., „Volage“ o 28 dz., „Nimrod“ o 18. dz., „Childrens“, „Royer“, „Scout“, „Satellite“, „Larne“, „Snake“ o 16. dz., wraz z dwoma okrętami parowemi „Rhadamanthuy“ i „Dee.“ Ostatnie dwa okręty opatrzone są w działa nadzwyczajnej wielkości.“

Tenże Kuryer pisze: „Dochodzą nas właśnie tego momentu wiadomości prywatne z Paryża, że na radzie gabinetowej we wtorek tam odbytej, pytania o wejściu wojsk francuzkich w granice Belgii jeszcze nierozstrzygnięto, chociaż Xzę Broglie dzielnie obstawał przy zdaniu swoim, ażeby Francuzi natychmiast do Belgii wkroczyli.“

Tenże Kuryer donosi, a to wedle listów z Portugalii, że dnia 30. Września i 1. m. b. odstąpiono od oblężenia miasta Porto i że wojsko Dom Miguela zupełnie się cofnęło. (?) —

Rozmaite wiadomości.

W Boulogne sur Mer, we Francji, uwięziono, jako podejrzanego, pewnego olbrzymiej postawy człowieka, ubranego w ceracie a na rękach i nogach ciężkimi obciążonego kajdanami, który przy kaplicy w polu, twarzą ku ziemi, leżał. Badany przyznał się, iż jest Irlandczykiem, i że pielgrzymując do Rzymu dla odpokutowania za grzechy, kajdanami sam się obciążył. (!)

Pewien młody przystojny wołyżer francuzki, z powodu wykroczenia przeciw karności na śmierć skazany, wystąpił na plac tracenias z odważą nadzwyczajną, ubrany jak na bal i z różą w ustach. W chwili, gdy grenadyerowie mieli wystrzelić do niego, wyjął różę z ust i zawoławszy: „A la plus belle!“ rzucił ją pomiędzy zgromadzenie.

Walter Scott.

Największy geniusz społeczny, najulubieńszy pisarz swojego wieku, człowiek, któremu tyle się dziwno, ile istotnie dla sił umysłu swojego i męskiej prostoty ducha podziwiania był godnym, Sir Walter Scott, umarł, jak już wiadomo, 21. z. m. Września, w Abbotsford. Po kilkomiesięcznym pobycie we Włoszech, który, jak naprawdę przyjaciele jego tuszili, pokrzepić miał zwąłone zbytnie naukowemi pracami zdrowie, instynkt miłości ku ojczyźnie, sprowadził go napowrót w połowie zeszłego lata do Szkocyi, jakoby dla złożenia tylko śmiertelnej ducha swojego powłoki na rodzinną ziemię. Na drodze, w Nymwegen, uderzony apoplexyą, z którejby w tejże chwili, bez lekarskiej biegłości swojego sługi, był skonął, niezdolał już odąd przyjszć nawet do stanu, w którymby czuć mógł owo gorliwe podziwienie, z jakim wdzięczna ojczyzna imię jego czcić, i zachodzącej jego gwiazdzie ostatni hold oddawać usiłowała.

Nadpotrzebną, zdaje się, byłoby czynić tu uwagę, iż chociaż zgon tego wielkiego męża od tak dawna był przewidzianym, żadna atoli strata w całej rzeczypospolitej nauk głębiej nikogo nie dotknęła, ani obudzić mogła powszechniejszego i bardziej bezstronnego żalu. Imię i dzieła jego niesą angielskimi jedynie, lecz europejskimi: owszem, całego świata; gdyż wszędzie gdzie jest tylko czytająca publiczność, gdzie istnieje jakakolwiek literatura, gdzie znana sztuka drukarska, wszędzie uważanym on jest za przyjaciela domu, wielbionym jako sprawca niewyczerpanych roskoszy umysłowych.

O tak powszechnie znanym i czczonym człowieku, o pisarzu, który przez dzieła swoje tak wierszem jako i prozą tyle przyjemności i nauki po całym rozsiały świecie, i który już za życia cieszył się powszechną sławą, którą zwykle zgon dopiero zapewnia, — o Walter-Scocie, zbytecznaby wcale, a nawet zuchwałą może było rzeczą występować w krótkiej tej wiadomości w charakterze krytyka lub życiopisarza. Wstawiony autor „Wawerleja“ stanowi wyjątek z weszłej od wieków w przysłowie niesprawiedliwości ku pełnym zasług współczesnym; oglądał on już własnymi oczami ów blask sławy, którego innym potomność dopiero udziela. Niepotrzebuje on tu wykładu literackich zasług swoich.

Lecz gdy mówimy o charakterze jego i zgonie, cel nasz szlachetniejszym jest może od literackiego dzieła rozbiór. Wspominamy o nim jako o wytrwałym, sprawiedliwym i przyjacielskim członku owęj wielkiej rzeczpospolitej uczonych, która, jeśliby w rzeczy samej była na świecie, niechybnieby go swoim naczelnikiem obrąta; mówimy tu o nim dla stawienia za przykład innym owęj osobistej prostoty jego charakteru, otrząśnionej zupełnie z literackiej zarozumiałości, za przykład tym szczególnie, którzy aczkolwiek dalecy jego geniuszu, sądzą się jednak upoważnionymi usuwać ze zwykłych obrębów życia społecznego, którego zwyczajom on zawsze ulegał; — wspominaemy o nim nakoniec dla oddania należnych pochwał jego niepodległości ducha, która w ostatnich latach życia zmuszała go do prac i trudów niezmiernych, dla uwolnienia się od długów i trudności, pod których ciężarem umysł mniej wytrwały całkiemby był upadł, lub od których człowiek mniej delikatny starałby się wyręczyć przez przyjaciół, co by za największą dla siebie poczytywali chlubę: być mu w tym względzie pomocą.

Nowe wydanie całkowitego zbioru jego romansów, wzbogacone uwagami i odmianami, było może jednem z największych literackich w tym kraju przedsięwzięć, a pomyślnie dokonanie tego dzieła, lubo niepostawiło go w możności zostawienia dzieciom znacznego spadku, dało mu przynajmniej sposób zaspokojenia wszystkich długów. — Obojętność na oszczerstwa zazdrosnych, w początkach jeszcze jego zawodu, zarówno może godna jest szacunku, ile sama sprawiedliwość jego ku zasługom innych i gorliwość, z jaką wspierał sławę swoich przyjaciół. Wieniec, którym ozdobił grobowy kamień Byrona, i zapął, z jakim stawał w jego obronie, gdy tak nie-

pospolitej wymagała odwagi walka z oskarżeniami, które przeciw jego dobrej sławie były się wzniosły, niewyjdzie nigdy z pamięci wielbicieli wielkiego poety.

Chociaż W. Scott całe życie swoje należał niezachwianie do partyi Tory, polityka wszakże jego niewyradzała się nigdy w istotny duch sironnicstwa, ani wpływała bynajmniej na jego literacką niepodległość i przyjacielskie związki. Zasady jego polityczne pochodziły nawet bardziej z dawnych uprzedzeń i poetycznych skłonności, aniżeli z dumnych zamiarów, albo nawet z gruntownego przekonania.

Lecz charakterystycznym rysem jego umysłu, którego niemożemy przemilczeć w tej nawet krótkiej wiadomości; rysem, który wszystkim dziełom jego jednostajnej użycza barwy, jest miłość ojczyzny: to głębokie przywiązanie do rodzinnego kraju i scen młodości, namiętna miłość ku wszystkiemu, cokolwiek jego kraj obchodzić mogło, i niezmordowane dążenie bogatej wyobraźni ku szerzeniu sławy dawnych jego dzieł. We wszystkich jego twarach wydatnie postrzegać się dają te uczucia, i, od czasów Homera, niebyło może poety, któryby więcej od Walter Scotta narodowym był pisarzem.

Walter Scott od dwudziestu już lat prawie zaniechał poezyi; trudnił się jedynie romansem nader znakomitego imienia na Parnassie, dla zstąpienia na żyzną równinę. Od tej pory wydał na świat kolejno dwadzieścia dzieł, które z imieniem jego do najpóźniejszej przejdą potomności. Skruszyła się dzisiaj czarodziejska różyczka, i czarnoxięskie zwierciadło rozbiło; lecz duchy, które jego „Prospero“ na świat wywołał i przeniósł w dzieła jego, żyć będą, dopóki niezaginie ich rodzinna mowa, (Z Times.)

Klimat w Kalkucie.

Indyjski Styczeń dla zdrowych osób jest jednym z najprzyjemniejszych miesięcy; temperatura jest świeża i krzepiąca. Dni tylko z wieczora i z rana bywają mgliste. Wiatr wieje z północy, rzadko kiedy mocno; ale kiedy się zdarzy, towarzyszy mu deszcz i ostre zimno. Rośliny dojrzewają zupełnie i zapełniają rynki. — Luty w początkach bywa chłodny, zwłaszcza kiedy wiatry północne panują: później chłód się powiększa aż do 20., kiedy poczyna wiać od południa. Temperatura staje się łagodną i przyjazną zwłaszcza dla osób cierpiących reumatyzm lub pedogre. Dni już się stają często gorące, nocy chłodne i rośne. W tym

miesiącu panuje odra. Owoców i jarzyn do-
brych obfitość. — W Marcu trwa przyjemne
ciepło, krajowcom bardzo przyjazne; ale nie-
kiedy bywają dotkliwe upały. Skoro deszcz
ziemię odmiękczy, zaczynają się rozmaite w po-
lu roboty. Ku końcowi zjawiają się wiatry
północno-zachodnie z burzami i dżdżem. —
Kwiecień jest nieznośny. Wiatr mocny wieje
od południa i często bywają upały do niewy-
trzymania, zwłaszcza kiedy deszczy braknie.
Spadające niekiedy deszcze ledwo zdołają oca-
lić wegetacyą. Północno-zachodnie wiatry po-
łączone są ze strasznymi burzami, ulewnym
deszczem i gradem. W tym miesiącu na ryn-
ku niewiadać nic osobliwego. — Maj jest ze
wszystkich miesięcy najgorzszy, skwar okropny,
niedostatek dżdżu. Od 10.—5. godziny upał
każdemu z odkrytą głową wychodzącemu grozi
śmiercią: krajowcy tylko mogą z nim walczyć,
ale i ci nieraz drogo za swą śmiałość przypła-
cają. — W połowie Czerwca poczynają się pery-
odyczne deszcze. Gdyby ich opatrność nie-
zszalała, niepodobna byłoby przebyć tego i na-
stępujących miesięcy dla okropnych upałów i
wegetacya zupełnieby zginęła. W miarę obfi-
tego lub mniejszego deszczu, temperatura
bywa to przyjemna, to nadzwyczaj gorąca. —
Lipiec i Sierpień są miesiące najwilgotniejsze.
Dwie wielkie siły przyrodzenia upał i wilgoć,
najczynniej działają. Wegetacya rozwija się
z dziwną szybkością. — We Wrześniu desz-
cze ustają. Wiatry są słabe i zmienne. Dni
bywają piękne i miłe. — W pierwszej połowie
Października pospolicie spada deszcz obfity,
który jak druga wiosna, działa na wszystkie or-
ganiczne twory. Około 20. deszcze ustają; o
tym czasie ulewa trwa niekiedy od 6—24 go-
dzin: lecz potem pogoda się wyjaśnia i ustala.
Jest to czas najprzyjaźniejszy dla warzywnych
ogrodów. — Listopad ma trwałą pogodę i tem-
peraturę umiarkowaną. Ranki i wieczory za-
wsze są chłodne i przyjemne. Dla ludzi przy-
chodzących do zdrowia ta pora jest najlepszą.
W zasianych plonach rozwija się dzielność ży-
cia, w innych klimatach nieznaną. — W Gru-
dniu pogoda trwa jak najpiękniejsza. Ku koń-
cowi ranki i wieczory bywają mgliste. Żywno-
ści wyborniej obfitość.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Majątkość Pogrzebowa w powiecie Odala-
nowskim położona, do masy sukcesyjno-lik-
widacyjnej niegdy Ignacego Karnkowskiego
należąca, która na 148,465 Tal. 27 sgr. 8 fen.
otaxowana została, na żądanie Kuratora masy
w całości lub w następujących częściach:

- 1) dobra Sulisław ocenione na Tal. 31,341
sgr. 15 fen. 6,
- 2) dobra Rąbczyn i Jelitów otaxowane na Tal.
45,074 sgr. 21 fen. 6,
- 3) dobra Pogrzebow, Dambin, Figiel, Na-
sieraje, Karczma Bykoronica ocenione na
Tal. 66,952 fen. 7,

publicznie najwięcej dającemu sprzedaną być
ma, którym końcem nowy termin licytacyjny,
gdy w ostatnim na dniu 2. m. b. żadne licytum
podane nie zostało, na

dzień 15. Stycznia 1833.

zrana o godzinie tej przed Deputowanym
Wnym Sędzią Ruschke tu w miejscu wyzna-
czony został.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadają-
cych uwiadomiamy o terminie tym z nadmie-
nieniem, iż warunki kupna w naszej Registra-
turze znajdują się.

Krotoszyn, dnia 23. Sierpnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Końcem publicznej sprzedaży majątkości
Borkowskiej w powiecie Krotoszyńskim poło-
żonej, a składającej się z miasta Borku z dobr
Zdzieszu, Trzcianowa i Skokowka, która
w drodze ekukcyi subhastawana będzie i która
podług rewizyi taxy dawniejszej na wniosek
jednego wierzyciela nastąpionej, na tal. 70,247
sgr. 22 fen. 8 ocenioną została, gdy w terminie
licytacyjnym dnia 1. Października 1831. odby-
tym, kupno przystojne niejest dane, nowy
termin peremtoryczny

na dzień 6. Lutego 1833.

rano o godzinie 9 przed Deputowanym Ur.
Roquette Sędzią Ziemiańskim w sali naszej ses-
syonalnej wyznaczony został, do którego chęć
kupienia i zdolność kaucyi stawienia niniej-
szem zapozywamy z tém nadmieniem, iż
kaucyą tal. 3000 w terminie złożyć powinien.

Krotoszyn, d. 27. Września 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

DONIESIENIE.

Po usilném staraniu i wieloletniém doświad-
czeniu wynalazłem prostą metodę czyszczenia
oleju rzepakowego i nadawania mu białości,
klarowności i jasności w paleniu; funt od dnia
dzisiejszego kosztuje 3 $\frac{3}{4}$ sgr.; przy większych
ilościach spuszczam taniej.

Poznań, dnia 20. Października 1832.

A. Auerbach,

firma: Bracia Auerbach,
przy Butelskiej ulicy.

Otrzymałem teraz znowu smołę i sprzedaję
beczkę po 3 Tal. 10 srbgr.

F. Bielefeld.